

Gdzie moja młodość – Jacek Szyłkowski

Kolejny dzień zgasił mrok
Kolejny raz przyszła noc
Kolejny rok odszedł hen w siną dal
Pozostał mi tylko żal
Gdzie moja młodość, któż to wie?
Wczoraj tu była, dziś nie ma jej
Może zbłądziła gdzieś we mgle wieczorną porą?
A jutro tak jak gdyby nic cicho zapuka do mych drzwi
By znów być ze mną ta moja młodość
Gdzie moja młodość, któż to wie?
Chyba nie opuściła mnie
Przecież nie było nam tak źle przez długie lata
A teraz tak jak gdyby nic ukradkiem patrzę wciąż na drzwi
Wierząc, że wróci ta moja młodość
Przyjaciół mam coraz mniej
I chociaż tak kochali mnie
Odeszli już, poszli gdzieś w siną dal
Pozostał mi tylko żal
Gdzie moja młodość, któż to wie?
Wczoraj tu była, dziś nie ma jej
Może zbłądziła gdzieś we mgle wieczorną porą?
A jutro tak jak gdyby nic cicho zapuka do mych drzwi
By znów być ze mną ta moja młodość
Gdzie moja młodość, któż to wie?
Chyba nie opuściła mnie
Przecież nie było nam tak źle przez długie lata
A teraz tak jak gdyby nic ukradkiem patrzę wciąż na drzwi
Wierząc, że wróci ta moja młodość
A teraz tak jak gdyby nic ukradkiem patrzę wciąż na drzwi
Wierząc, że wróci ta moja młodość
Ta moja młodość, ta moja młodość
Gdzie moja młodość, gdzie moja młodość



